

**(Corriere dello Sport - G.D'Ubaldo) Oto Mario Rui. Portugalczyk trenuje od zeszłego tygodnia z Primavera i cały czas zalicza postępy. Na sobotę, 26 listopada, przewidziano jego debiut w oficjalnym meczu w barwach Giallorossich. Zagra z zespołem Alberto De Rossiego - drugim w tabeli o punkt za Atalantą - przeciwko Bologni, w dziewiątej kolejce rozgrywek ligowych.**

To będzie pierwszy krok w kierunku powrotu do drużyny Spallettiego, który zgodził się w środę z De Rossim seniorem na wykorzystanie obrońcy. Jeśli pójdzie tym samym tropem co Ruediger, - również on wrócił na boisko z Primavera i został potem powołany do pierwszej drużyny - może zostać powołany przez trenera na kolejny mecz ligowy czyli derby z 4 grudnia. Obrońca, po operacji więzadła krzyżowego kolana przez profesora Marianiego, z 1 sierpnia, przyspiesza czas swojego powrotu. Test dla niego, 26 listopada, przeniesie w konsekwencji Primavera na boisko z naturalną trawą. Jeśli nie będzie na derbach, powołanie dla Mario Ruiego przyjdzie w poniedziałek, 12 grudnia, gdy na Olimpico Roma zagra z Milanem.

Obrońca, którego chciał Spalletti, jest naładowany, musieli go zatrzymać. Nie może się doczekać powrotu na boisko, pracuje ciężko w tych miesiącach i czuje się gotowy do rozpoczęcia swojej przygody w zespole Giallorossich. Mario Rui jest przed Nurą, kolejnym bocznym obrońcą, któremu operowano kolano. Nigeryjczyk poczuł w ostatnich dniach pewien dyskomfort i musiał przystopować. Spalletti czeka również na niego, przekonany, że może być świetną alternatywą w roli prawego obrońcy. Mario Rui jest podstawowym lewym obrońcą, wybranym przez trenera po przymusowej rezygnacji z Digne. To operacja, która kosztowała Romę ogółem 9 mln euro i jest to poważna inwestycja. Portugalczyk doznał kontuzji na koniec lipca, w trakcie amerykańskiego tournée. To była straszna strata dla Romy, która do tej pory nie potrafiła znaleźć odpowiedniej alternatywy, próbując na tej pozycji Juana Jesusa i Emersona Palmieriego.

Autor: abruzzo